



## Gigantyczne różnice w kontraktach stomatologicznych

---

Od kilku lat maleje liczba podmiotów chcących wykonywać zabiegi stomatologiczne w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Od września 2019 r. do września 2023 r. liczba świadczeniodawców spadła z 6933 do 5435. Kolejne dwa lata (2024 i 2025 r.) przyniosły 4-proc. spadek. Powód jest prosty: dla wielu gabinetów współpraca z funduszem staje się nieopłacalna ekonomicznie, a przy tym zbyt obciążająca organizacyjnie.

Dentyści twierdzą, że stawki oferowane przez NFZ nie pokrywają rzeczywistych kosztów materiałów, pracy personelu oraz utrzymania gabinetu. W wielu przypadkach procedury balansują na granicy opłacalności albo wręcz generują straty.

*- Wydatki na poziomie 4 proc. budżetu NFZ to absolutne minimum, aby polska stomatologia mogła funkcjonować. Postulujemy to przy każdej możliwej okazji, zarówno podczas rozmów w Ministerstwie Zdrowia, jak i w trakcie spotkań z parlamentarzystami. Niestety bez oczekiwanego rezultatu. Nie wiem, czy rządzący nie rozumieją problemu, czy w grę wchodzi inne czynniki - mówi Paweł Barucha przewodniczący Komisji Stomatologicznej NRL, nie kryjąc oburzenia.*

O wyjaśnienie, dlaczego w różnych regionach Polski występują tak duże dysproporcje w wysokości kontraktów stomatologicznych, poprosiliśmy rzecznika prasowego centrali NFZ w Warszawie. Otrzymaliśmy odpowiedź, z której można wywnioskować, że dentyści pracują za takie stawki, na jakie sami się zgodzili. „Ustalenie wysokości umowy oraz ceny za jednostkę rozliczeniową znajduje się w kompetencji oddziałów wojewódzkich i różni się w zależności od oddziału oraz zakresu świadczeń” - pisze Paweł Florek, dyrektor Biura Komunikacji Społecznej i Promocji Centrali NFZ w Warszawie.

*- Jeśli obecny kierunek się utrzyma i nakłady na stomatologię nie zostaną zwiększone, publiczna stomatologia stanie się marginalnym dodatkiem do systemu ochrony zdrowia. Pacjenci będą zmuszeni korzystać z drogiej prywatnej opieki, a zdrowie jamy ustnej przestanie być dostępne dla wszystkich na równych zasadach - przestrzega Paweł Barucha. - Może dojść do wtórnej prywatyzacji polskiej stomatologii. Gabinety będą przejmowane przez duże korporacje, które stawiają na ilość, a nie jakość, co w efekcie odbije się na zdrowiu pacjentów.*

Więcej w "Gazecie Lekarskiej": [Gigantyczne różnice w kontraktach stomatologicznych - Gazeta Lekarska](#)

